

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Redakcja i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne. Łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną

z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

ZAMACH NA KRÓLA GRECJI?

Tajemniczy sprawca zranił sztyletem znanego chirurga, który jest prawdziwym sobowtorem króla Grecji, Jerzego II

LONDYN. Znany chirurg londyński Sydney MacDonald padł ofiarą tajemniczego zamachu w pobliżu hotelu, w którym zamieszkał bawiący obecnie w Londynie król grecki. W chwili, gdy lekarz po kolacji w hotelu „Westend” wsiadał do taksówki, nieznanemu osobnikowi o śniadej twarzy, mówiący w niezrozumiałym dla lekarza języku, zadał mu ranę sztyletem w prawe ramię, po czym zbiegł. Lekarz twierdzi, że nie posiada osobistych wrogów. Policja londyńska wdrożyła energiczne dochodzenie.

Przypuszczają, że zamachowiec chciał zamordować króla, który zwykle przechadzał się po Bonstreet, ulicy najwytworniejszych sklepów. Dr. MacDonald z głęboką raną pod prawą łopatką, odwieziony został do domu. Scotland Yard usiłuje znaleźć nici, prowadzące do spiskowców greckich. Sprawca zamachu zbiegł.

Węgry przekroczyli granicę zajmując stopniowo odzyskane terytoria

BUDAPESZT. 5 bm. o godz. 10 przed południem rozpoczęło się zajmowanie przez wojska węgierskie rewindykowanych terytoriów. W związku z tym o godz. 10 odezwały się wszystkie dzwony w całym kraju i były do godz. 10.30. Minister oświaty zarządził na godz. 10 jednogodzinną przerwę w nauce we wszystkich szkołach. Godzina ta ma być poświęcona na uczczenie tej doniosłej dla kraju chwili. Komisja wojskowa czeńska i węgierska w Bratysławie ustaliły kolejność zajmowania terytoriów w ostatnich dwóch dniach, t. j. 9 i 10 b. m. W obu tych dniach będą zajęte najważniejsze punkty na wymienionych terytoriach, a mianowicie Somoria, Levice, Berechowo, dn. 10 b. m. zajęte będą Rimawska Sobota, Mukaczewo, Užhorod i Koszyce. ROZKAZ REGENTA DO ARMII. Z okazji zajęcia przyznanych Węgrom terytoriów, regent Horthy wydał do armii następujący rozkaz: Odrodzona i wyzwolona z więzów traktatu w Trianon ar-

mia węgierska przekracza po trwającym 20 lat oczekiwaniu granicę, które zawsze uważaliśmy jemy za tymczasowe. Milion naszych braci oczekuje was po tamtej stronie. Dla nich, po ciężkich próbach ubiegłych 20 lat, wy stanowicie spełnienie ich wszystkich nadziei i pragnień. Powracacie do siebie, do Węgier północnych, poświęconych tylokrotnie przez drogą krew naszych przodków. Niech wasze dusze przepelnia to uczucie. Obyście, godni pełnej chwały przeszłości naszej armii węgierskiej, z uczuciem odnieśli się do wszystkich mieszkańców ziem węgierskiej, tak Węgrów, jak i braci Słowaków, Karpato - Rusinów i Niemców. Wam dane jest pójść z dumą i ufnością na terytorium, które go nie porzucimy nigdy za żadną cenę, na terytorium odzyskane z mocy prawa i wieczystej sprawiedliwości, z pomocą odrodzonych sił zbrojnych węgierskich. W imię Boga i ojczyzny: naprzód! CZESI OPUSZCZAJĄ OBSZARY NADGRANICZNE. Z Miskolcsu donoszą o dalszym napływie licznych dezertersów oraz uciekinierów cywilnych w Czecho - Słowacji

oraz Rusi Podkarpackiej na terytorium węgierskie. Opublikowanie zestawienia obszarów powracających do Węgier, przyczyniło się do dalszego rozprężenia w szeregach armii czeskiej, które obecnie opuszczają także oficerowie. Władze czesko - słowackie zarządziły demobilizację większej części żołnierzy narodowości węgierskiej i rumuńskiej oraz tymczasowe internowanie ich w koszarach w Ungwarze oraz Mukaczu. Wzdłuż całej granicy węgiersko - czechosłowackiej przediera się do Węgier uchodźcy. Twierdzą oni, iż Czesi ewakuują obszary nadgraniczne. Fortyfikacje nadgraniczne są zajęte

tylko przez nieliczne garnizony. Zaczęto również odbierać broń żołnierzom narodowości węgierskiej, nie zwolniono ich jednakże dotychczas z szeregów. Uchodźcy z Rusi Podkarpackiej jednomyślnie opowiadają o upadku dyscypliny wśród żołnierzy czeskich, o coraz częstszych wypadkach dezercji i niesubordynacji, oraz starciach pomiędzy żołnierzami różnych narodowości. W kilku miejscach doszło do wyraźnego buntu. Oddziały, wysłane w celu stłumienia rewolty, zostały rozbrojone i internowane w koszarach w Mukaczewie i Ungwarze.

Według doniesień londyńskiej gazety „Daily Mail” przebieg tego zamachu jest następujący: Wieczorem, na ruchliwej ulicy Bondstreet, chciano dokonać zamachu morderczego na króla Jerzego greckiego. Sprawca pomylił się jednak co do osoby i zranił lekarza dr. MacDonalda, będącego prawdziwym sobowtorem króla Jerzego greckiego. Dr. MacDonald chciał właśnie przywołać taksówkę, gdy nieznanemu mężczyzna zawołał coś w niezrozumiałym dla niego języku, podbiegł i pchnął lekarza nożem w plecy. Król mieszka tuż przy Bondstreet w „Grand Hotelu” na Do

Składajcie ofiary na FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

Przerazająca katastrofa samolotu pasażerskiego w Anglii

Terror czeski wzmaga się Wojsko oddało salwę do tłumu manifestantów

Manifestacje na cześć Polski organizują samorzutnie mieszkańcy Užhorodu

UŻHOROD. Delegacja węgierska Rady Narodowej odwiedziła konsula R.P. w Užhorodzie p. Chałupczyńskiego, składając na jego ręce serdeczne podziękowanie dla Rządu Polskiego za skuteczną i bezinteresowną pomoc w sprawie przyłączenia terytoriów węgierskich Rusi Podkarpackiej do Węgier. Przejeżdżający ulicami miasta konsul stał się dzisiaj przedmiotem samorzutnej owacji. Zgo-

towanej mu przez węgierską ludność. Samochód konsula otoczyły tłumy znajdującej się na ulicach ludności, wznosząc okrzyki na cześć Polski i domagając się stworzenia granicy polsko - węgierskiej.

legły tłumy, wznosząc okrzyki na cześć Węgier i Polski: „chcemy granicy polsko-węgierskiej”. Znaczna większość mieszkańców udekorowała się wstążkami o węgierskich barwach na rodowych. Do Mukaczewa przybyły tłumy chłopów karpatoruskich, celem wzięcia udziału w manifestacjach prowęgierskich. Policja czeńska usiłowała przeciwdziałać manifestacjom, rozpędzając tłum.

4 b. m. w Dereczynie doszło do krwawych starć między przybyłymi na targ chłopami z Werchowiny a żandarmerią cze-

sko. Większość chłopów przybyła na targ przystrojona trójbarwnymi wstążeczkami węgierskimi. Żandarmeria usiłowała wstąpić do bójki, w wyniku której jeden z żandarmów został zabity. Wezwany oddział wojska czeskiego dał salwę do tłumu chłopów. Liczba ofiar nie jest znana.

Przerazająca katastrofa samolotu pasażerskiego w Anglii

LONDYN. Angielski samolot komunikacyjny spadł w hrabstwie Jersey. Pasażerowie i załoga w liczbie 13-tu osób ponieśli śmierć na miejscu. Katastrofa nastąpiła w odległości 200 metrów od lotniska Jersey natychmiast po starcie

do Southampton. Ogółem zginęło 16 ludzi, a mianowicie 13 pasażerów, pilot, radiotelegrafista i rolnik, pracujący w polu.

Aresztowany premier Rusi rozpoczął protestacyjną głodówkę

PARYŻ. Havas donosi z Pragi, że b. premier Rusi Podkarpackiej, pos. Andrzej Brodij, aresztowany 27 października pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej, zażądał, by

sprawa jego została przekazana do rozpatrzenia trybunałowi w Užhorodzie. Żądanie to zostało odrzucone, wobec czego Brodij rozpoczął głodówkę.

PEDICURE TYDZIEŃ PROPAGANDY
PEDICURE zamiast 1.50 — 1.00
CHIROPODIA „ 2.50 — 2.00
Fachowa, sumienna i higieniczna obsługa
DelHa
Marszałkowska 142

Wkrótce w Asie „PURYTANIN”

Nowa manifestacja francusko-angielska

podczas wizyty angielskich mężów stanu w Paryżu — Konieczność uregulowania wielu zagadnień europejskich — Likwidacja sprawy hiszpańskiej? — Realizacja porozumienia angielsko-włoskiego — Niemcy nie mogą liczyć na odzyskanie wszystkich kolonii afrykańskich

PARYŻ. Zapowiedź wizyty angielskiej w Paryżu przyjęta została przez całą prasę paryską z wyraźnym zadowoleniem. Wszystkie dzienniki podkreślają, że będzie to nowa manifestacja ścisłej współpracy francusko-angielskiej.

Po ostatnich przemianach w Europie zachodzi — zdaniem prasy paryskiej — konieczność przeprowadzenia przez francuskie i angielskie mężów stanu generalnej rewizji poglądów na sytuację europejską.

W obliczu zarysowujących się rokowań pomiędzy osi Berlin — Rzym a Londynem i Paryżem, które miałyby doprowadzić do uregulowania zagadnień europejskich, wymiana poglądów między Francją i Anglią jest tym bardziej konieczna, aby nie stanęły one do tych rozmów z poglądami rozbieżnymi, co osłabiłoby ich stanowisko.

Wśród zagadnień, które mają być tematem rozmów listopadowych w Paryżu, prasa paryska już obecnie wymienia szereg punktów.

Dzienniki z naciskiem podkre-

ślają, że program rozmów w czasie trzydniowej wizyty angielskiej nie będzie z góry ograniczony, lecz że będzie obejmował wszystkie zagadnienia, interesujące oba rządy.

Wśród tych zagadnień na pierwszym miejscu wymieniane jest zagadnienie hiszpańskie i zagadnienie Morza Śródziemnego. W sprawie hiszpańskiej prasa wyraża nadzieję, że wyjdzie się możliwe ewentualne pośrednictwo w Hiszpanii, które pozwoliłoby na ostateczną likwidację sprawy hiszpańskiej.

W rokowaniach z Włochami, Anglia przystępuje obecnie do realizacji porozumienia Angielsko-Włoskiego na Morzu

Śródziemnym, Francja zaś dopiero zaczyna nowe rokowania z Włochami.

W tej dziedzinie zatem, jak wyraża nadzieję część prasy francuskiej, rząd angielski będzie mógł udzielić dyskretnej pomocy dyplomacji francuskiej, która by pozwoliła uzupełnić pakt angielsko-włoski równoległym paktem francusko-włoskim.

Dalszym zagadnieniem będzie zapewne sprawa Czechosłowacji, w której — jak pisze „Oeuvre” — wyjdzie się obecnie wątpliwe, aby Czesi chcieli jeszcze obecnie gwarancji mocarstw zachodnich dla swych nowych granic.

Wreszcie „Excelsior” stawia pytanie, czy program rozmów paryskich obejmować będzie również sprawę kolonialnych postulatów Niemiec.

W kołach angielskich — pisze „Excelsior” — utrzymują nadal, że Niemcy nie mogą liczyć na odzyskanie wszystkich swych dawnych kolonii afrykańskich. Nie jest jednak rzeczą niemożliwą — oświadcza dziennik — że Anglia zażąda od Francji, aby wzięła pod rozwagę poczynienie pewnych koncesyj terytorialnych w Afryce, aby stworzyć ujście nadmiarowi ludności w Niemczech.

„Le Jour” oświadcza, że Francja nie zgodzi się, aby rewindy-

kacje kolonialne Niemiec miały się zwrócić wyłącznie pod jej adresem i zaakceptuje rozpatrzenie rewindykacji niemieckich tylko pod warunkiem, że będą one rozważane wspólnie przez Anglię, Francję, Belgię i Japonię.

„Excelsior” podkreśla wreszcie, że głównym tematem rozmów będzie strona ekonomiczna i finansowa zagadnień europejskich i że w tej dziedzinie jednym z głównych punktów obrad będzie kwestia rynków europejskich i azjatyckich, na których, Anglia, Francja i Stany Zjednoczone czują się zagrożone.

Czy nastąpi spokój w Palestynie?

W oczekiwaniu na plan ministra kolonii, Mac Donalda

JEROZOLIMA. W arabskich kołach Palestyny krążyły optymistyczne pogłoski co do dalszego rozwoju sytuacji politycznej. Według tych wersji minister kolonii Mac Donald przedłoży po wznowieniu sesji parlamentarnej plan przywrócenia porządku w Palestynie.

Plan ten ma przewidywać ograniczenie rady ustawodawczej, w której muzułmanie posiadaliby 8 miu, Żydzi 4 ch, a chrześcijanie jednego przedstawiciela. Poza tym w skład rady weszłoby 5-ciu członków mianowanych przez wysokiego komisarza angielskiego. W ten spo-

sób Żydzi pozostaliby w mniejszości.

Plan Mac Donalda ma przewidywać również wprowadzenie ograniczonego samorządu gminnego oraz pożyczkę w wysokości 5 milionów funtów dla ludności arabskiej celem podniesienia rolnictwa i przemysłu.

Po 10-ciu latach okresu próbnego nastąpiłoby utworzenie federacji arabskiej, w skład której weszłyby Palestyna, Transjordan i Syria. W kołach angielskich Jerolimów powyższe pogłoski są przyjmowane z wielką rezerwą a nawet spotykają się z niedowierzaniem.

Sytuacja w kraju jest tego rodzaju, że widoki pacyfikacji są znikome. Jednakże ogólnie oczekują, że zakończy się strajk powszechny, który będzie ograniczony do strajku robotników transportowych oraz szoferów. Napady na oddziały angielskie trwają nadal.

Zastrzelenie przewodcy socjal. w Siedmiogrodzie

CZERNIOWCE. W Satu Mare, w Siedmiogrodzie zastrzelony został na ulicy prezes rozwiązanej ostatnio partii socjalistycznej, dr. Emil Boszormenyi.

JESIENNA WILGOĆ SPRZYJA CIERPIENIOM

Jesienna pogoda, deszcze, wilgoć w powietrzu, zimno oto sezon kiedy „odzywa” się reumatyzm stawowy, ból w stawach, łamanie w kościach. Artycy i reumatycy muszą czuwać aby nie dopuścić do bolesnych objawów tych dolegliwości. Nie możemy chorować i cierpieć kiedy trzeba pracować. W tych wszystkich dolegliwościach, mających za tło zwłaszcza w artretyzmie, złą przemianę mat rii, kiedy organizm zamiast wydalacza, oddycha w postaci złożeń kwas moczowy.

wy, przychodzą nam z pomocą zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi OSKARA WOJNOWSKIEGO ze znakiem słownym ARTROLIN. Rozpuszczają one kwas moczowy i regulują przemianę mat rii, przynosząc ulgę w cierpieniach. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień hurtowych. Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

Oredzie króla Anglii, Jerzego VI na otwarcie nowej sesji parlamentu

LONDYN. „News Chronicle” donosi, że mowa tronowa, którą król Jerzy VI wygłosi we wtorek dnia 8 b. m. na otwarcie nowej sesji parlamentu, będzie za wierała cały szereg projektów nowych ustaw.

Najważniejszymi z nowych

przedłożeń rządowych będą: reforma więziennictwa, reorganizacja sieci elektrycznej oraz przemysłu bawelnianego, poparcie rolnictwa, zniesienie ważności małżeństw zawieranych przed kowalem w Gretna Green w Szkocji, zarządzenia represyj-

ne przeciwko oszukańczym emisjom akcji, wyasygnowanie kredytu w wysokości 10 milionów funtów dla Czechosłowacji i wreszcie reorganizacja systemu obrony ludności cywilnej przeciwko atakom powietrznym.

Dziennik dodaje, że plany ministra, któremu powierzono zadanie reorganizacji obrony przeciwlotniczej, lorda strażnika pieczęci tajnej sir Johna Andersona, nie są jeszcze gotowe.

Mała dziewczynka?



ZAJUJ NATYCHMIAST
MOTOPIRYNY
„MOTOR”

Zabił narzeczoną i otrul się

dreńczony wyrzutami sumienia morderca

W dniu wczorajszym w krzakach koło drogi polnej w pobliżu wsi Drwały Górne, pow. plockiego, znaleziono trupa męża czynny w rozkładzie. Na miejscu przybyła policja, która wszczęła dochodzenie. Jak się okazało — były to zwłoki Sylwestra Rychlika, rolnika, zamieszkałego we wsi Drwały Górne. Zwłoki zostały poddane oględzinom, jednak oznak gwałtownej śmierci nie stwierdzono. W pobliżu zwłok znaleziono pu-

szkę buteleczkę po esencji octowej. Wszczęte przez policję energiczne dochodzenie ustaliło, że Rychlik jest mordercą 23-letniej Janiny Szafaryn, mieszkanki wsi Drwały Górne, której zwłoki znaleziono w pobliżu tejże wsi na drodze polnej. Szafaryn zmarła wskutek odniesionych ran na głowie, zadanych tęym narzędziem.

W pierwszej chwili przypuszczano, że morderstwą dokonał Waldemar Rychlik, którego zastrzymano, a po sprawdzeniu

zwolniono z aresztu. Policja ustaliła wówczas, że zbrodni dokonał Sylwester Rychlik, którego poszukiwano. Morderstwą dokonał Rychlik z zemsty za odmowę ożenku.

Rychlik trapiony wyrzutami sumienia odebrał sobie życie przez wypicie buteleczki esencji octowej w pobliżu miejsca, w którym zamordował narzeczoną.

Widmo szubienicy w Lublinie

Potwornemu mordercy grozi kara śmierci

Zawę oskarżonych Sądu Okręgowego w Lublinie zajął groźny bandyta, Henryk Piskorski, oskarżony o zabójstwo dokonane we wsi Zofijówka pod Lubartowem. Ponadto Piskorskiego czeka jeszcze cały szereg spraw za mordy i napady rabunkowe, za co mu łącznie grozi kara śmierci.

Kilka dni temu odbyła się pierwsza sprawa przeciwko Piskorskiemu, który za udział we włamaniu do składu manufaktury Wajnberga w Lubartowie został skazany na 3 lata więzienia.

Tło sprawy, która toczyła się w ubiegły piątek w lubelskim Są-

dzie Okręgowym, przedstawia się następująco:

W nocy z 22 na 23 lutego w mieszkaniu Józefa Kolodyńskiego w Zofijówce odbywał się ślub jego córki. W pewnej chwili do mieszkania weszli Henryk Piskorski i Mieczysław Kolański i zażądali wódki. Kolodyński poczęstował ich wódką i zabawa dalej szła w najlepsze.

W pewnej chwili Piskorski dobył dwa rewolwery. Z jednego strzelił dwukrotnie w powiętrze, z drugiego zaś strzelił do jednego z gości, niejakiego Franciszka Roli i zranił go śmiertelnie w brzuch. Rannego przewieziono do szpitala w Lublinie,

gdzie wyzionął ducha. Bandyta zaś korzystając z zamieszania, jakie powstało w mieszkaniu Kolodyńskiego, zbiegł.

Zaalarmowana policja wszczęła pościg za opryszkami w czasie którego Kolabiński został zastrzelony. Piskorski zdołał zbiec i dopiero w lipcu bieżącego roku po zlikwidowaniu przez policję band Głowackiego i Rusina, dobrowolnie oddał się w ręce władz.

Sąd po przesłuchaniu świadków odroczył rozprawę celem dokonania ekspertyzy rusznikarskiej kuli i rewolwerów złożonych jako dowody rzeczowe.

Nowość!!!

NIEMOCZNY NA SKÓRZE
huder Koloidalny
SIX-SIX Cherys
DAJE CERZE WIECZNĄ MŁODOŚĆ

Bomba w nazarecie

gdzie kwaterowały wojska angielskie

JEROZOLIMA. W pobliżu klasztoru O.O. Franciszkanów w Nazarecie, w którym kwaterują obecnie wojska angielskie, rzucono bombę. Dwóch Arabów zostało zabitych.

W mieście zarządzone stan wyjątkowy. Stan wyjątkowy zarządzone również na szosach okręgu Ramleh, gdzie ostatnio dokonano napadu na żydowski samochód ciężarowy.

Na politycznym widokregu tygodnia

Polityka Chamberlaina

atakowana przez lewicę i... konserwatystów

W ubiegłym tygodniu wskazywaliśmy na pośpiech angielski w załatwianiu spraw europejskich zapowiadając, iż w najbliższych dniach nastąpi ratyfikacja umowy z Włochami.

Premier Chamberlain kroczy po linii przez siebie nakreślonej nie przejmując się krytyką. A słów przykrych nie szczędzą premierowi. Jest niezmiernie charakterystycznym, że Chamberlain spotyka się z ostrą krytyką nie tylko na lewicy, a więc w opozycji, ale w łonie własnego stronnictwa konserwatywnego.

Ostatnie przemówienie premiera wykipała prawie cała prasa konserwatywna. Stary Chamberlain stoi niemal sam ale godnie broni swej polityki. Wie doskonale, że panuje w kraju niezadowolenie, że zwalczają go młodzi członkowie partii konserwatywnej, ale jest przekonany, że skoro doprowadzi do końca swoje dzieło wówczas do piero wszyscy zrozumieją go i czeka powszechne uznanie.

Oczywiście zbrojenia nie ustają i one to mają być gwarancją natarzalności imperium brytyjskiego. Nikt nie wątpi w pokojowość polityki Chamberlaina, ale szereg polityków angielskich stawia pod znakiem zapytania jego metody.

Utrzymują oni, że Chamberlain doprowadził do upadku znaczenie Wielkiej Brytanii na świecie, że w krytycznych dniach nie okazał dość stanowczości. W nowej organizacji Europy Angli i Francji.

Poważna prasa niemiecka chwaliąc politykę Chamberlaina nie kryje swoich obaw na wypadek jego upadku.

Z Chamberlainem Niemcy dojdą do porozumienia ale z Churchillem, Edenem czy Duff Cooperem na pewno nie. Należy więc dalej się zbroić i być przygotowanym na każdą ewentualność.

PODZIAŁ RÓL W EUROPIE.

Niemcy uważają, że w Europie powinien nastąpić niejako podział ról. Rzesza jest największym państwem kontynentalnym i z tego powodu powinna odgrywać czołową rolę w Europie. Anglia posiada największą flotę i jej miejsce jest po za kontynentem europejskim.

Ta tendencja wyrzucenia Angli i Francji z Europy nie jest oczywiście w smak tym państwom i bynajmniej nie zgadza się z taką rolą. Wręcz przeciwnie w dyskusjach parlamentarnych w Anglii i Francji podkreśla się, że wycofanie się z Europy oznaczałoby w rzeczy samej odebranie roli mocarstwowej tych państw. Nie zmienia to jednak faktu, że rzeczywiście Niemcy przysparzają mocno cugle w swoim ręku.

Konferencja monachijska wbrew niektórym poglądom przyniosła jednak przegrupowanie sił w Europie. Opinia francuska zdaje sobie z tego faktu sprawę i próbuje znaleźć wyjście z tej sytuacji. Atakuje się przede wszystkim, że znała się on w sytuacji przymusowej i mówi się o konieczności zastawienia kolonialnego i dbania wyłącznie o swoje sprawy.

MOCARSTWOWA POTĘGA POLSKI.

Nowy kierunek francuskiej polityki zagranicznej dopiero tworzy. Już obecnie jednak widocznym jest, że Francja kieruje ku osiągnięciu jakiegoś nowego porozumienia z Włochami i Niemcami.

Jeśli chodzi o Polskę to wypadki w ostatnich tygodniach tylko zwiększyły nasze znaczenie. Wykazaliśmy, że tam gdzie posiadamy swoje żywotne interesy sami będziemy o nich rozstrzygać bez oglądania się za innymi. Mocarstwa zrozumiły, że przeciwko Polsce działać nie można. Wyszliśmy więc z tych krytycznych tygodni znacznie wzmocnieni.

Nasze stanowisko w Europie wschodniej zostało ugruntowane, stanowimy czynnik z którym wszyscy zainteresowani muszą się bezwzględnie liczyć.

Napoleon Sądek

Dzisiejsza klientela

Słyszałem jak dwóch właścicieli sklepów rozmawiało o swojej klienteli.

— Miałem dziś w sklepie jednego klienta „anioła” i dwie „choroby” — opowiadał jeden z kupców.

Drugi kupiec westchnął tęsknie.

— Już od miesiąca „anioła” na oczy nie widziałem... Same „choroby” przychodzą.

Zaciekawiło mnie co to zna-



PRAWDZIWE TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA

czy klient „anioł” i klient „choroba” i zwróciłem się z prośbą o wyjaśnienie.

Wówczas jeden z panów, właściciel sklepu z męską konfekcją poinformował mnie, jak następuje:

— Uważa pan, różne bywają kategorie klientów.

Najlepszy klient, to jak ja go nazywam, klient „anioł”. To jest klient miły, grzeczny, dobrze wychowany.

Wchodzi do sklepu uśmiechnięty, zdejmując kapelusz, mówi „dzień dobry” i pyta grzecznie:

— Przepraszam najmocniej, czy mógłbym dostać u panów krawat?

— Ależ, proszę bardzo! Jaki krawacik pan szanowny sobie życzy?

— Widziałem go na wystawie czerwony w żółte paski.

— W tej chwili z wyjątkiem z wystawy.

— Och! Tyle fatygi dla mnie? Może pan ma pod ręką podobny?

— Ależ drobnostka...

— Nie, nie! Nie mogę pozwolić, żeby pan specjalnie dla mnie otwierał wystawę... Niech pan mi da podobny, może być trochę inny...

— Może ten?

— Owszem, owszem... Bardzo ładny, bardzo mi się podoba! Ile kosztuje?

— 5 złotych...

— O... to wcale niedrogo! Bierę ten krawat... Dziękuję... Do widzenia...

To jest klient „anioł”! Prawdziwy anioł! Taki klient to idealny marzenie każdego kupca. Niestety, takich klientów jest bardzo mało.

Częściej się zdarza klient

„choroba”.

Taki klient wchodzi do sklepu nachmurzony. Nie zdejmując kapelusza, nie mówi „dzień dobry”.

— Krawat! — rozkazuje krótko.

— Jak, proszę pana?

— Widziałem na wystawie zielony w żółte groszki...

Zdejmuję z półki pudełko krawatów.

— Służę panu!

— Panie! Czy pan jest głuchy? Powiedziałem, że chcę ten krawat z wystawy.

— Mamy takich krawatów całe pudełko. To jest ten sam!

— Nie jest ten sam! To jest

odbitki stopy, specjalista orze-

ka o stanie zdrowotnym nóg i na życzenie wybiera wszelkiego rodzaju wkładki i inne środki ortopedyczne, które w wielkim wyborze znajdują się stale na składzie.

Prowadzone przez firmę Del-Ka artykuły ortopedyczne, pochodzące z najstarszej w świecie fabryki Dra Hinders'a w Londynie, znane są ze swej nieodżałowanej jakości i wysokiej wartości leczniczej.

Na miejscu dobiera się także higieniczne obuwie dla wrażliwych nóg.

Del-Ka
DZIAŁ ORTOPEDYCZNY
Marszałkowska 142,
tel. 505-89.

krawat z półki, a ja chcę z wystawy.

— Kiedy...

— Żadne „kiedy”! Nie chcę się panu fatygować, co? Za trudno panu na wystawę wia-

zić! Jak się chce sprzedawać, to trzeba pracować! Wygodni, psia kość! Zarabiać chcą, a ruszyć im się nie chce!

Otwieram wystawę, wiażę na wystawę, zdejmuję z wystawy żądany krawat.

Klient „choroba” ogląda go długo.

— Z ulicy ładniej wygląda! — oświadcza. — Przez szybę! A teraz mi się nie podoba! Nie pasuje do tego garniturul... Czy pan nie widzi, że zielony krawat nie pasuje do brązowego garniturul?..

— Pan sam zażądał...

— A pańskim obowiązkiem jest zwrócić mi uwagę. Dobrze

odpowiedziałem Jędę na ślub kuzynki do Sosnowca i muszę ładnie wyglądać!

— Może ten?..

— Hm... tandeta...

— Więc może ten?.. Bardzo twarzowy... Doskonale pasuje do pańskiego garniturul...

— Klient „choroba” pół godziny przegląda się w lustrze. Wiaże krawat 10 razy, żeby sprawdzić, czy się nie gniece, wreszcie mruczy „tandeta” i pyta:

— Ile kosztuje?

— Pięć złotych!

— Cooo?.. Czy pan oszalał?! Za taką tandetę 5 złotych?! To

Wiedziecie jak łatwo topnieją pieniądze i jak zawodne są domowe schowki.

Chronicie swe mienie.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE PKO

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO.

i nareszcie wychodzi...

Ale po paru minutach wraca nachmurzony.

— Proszę mi zwrócić pieniądze!

W PRACY domowej



skóra rąk Pani niszczy się, grzebie, czerwienieje. Delikatność przywraca i wyblela, wcierać w skórę rąk po myciu

KREM PRALATÓW PERFECTION

dział Nie mogę wziąć tego krawata!

— Dlaczego?

— Nie pasuje do ubrania!

— Jaktó? Krawat jest brązowy i garnitur brązowy...

— Ale przypomniałem sobie, że tego garniturul do Sosnowca nie zabieram! Jędę w Sosnowca! A do czarnego garniturul mam ładny krawat w domu!

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)
7.15 Pieśń „Ave Maria”. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa. 11.45 Muzyka lekka. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital skrzypce wy. 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 Płyty. 20.15 Audycje informacyjne. 21.00 Radio „kabaret”. 21.40 „Wesele Robinsona”. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski.

WARSZAWA II (Mokotów).
14.30 Płyty. 15.30 Koncert solistów. 16.00 Płyty. 17.30 — 21.00 Przerwa. 21.00 Płyty. 21.55 Formy twórczości wielkich kompozytorów. 23.00 Płyty.

Losowanie Poż. Inwest.
Podczas sobotniego ciągnięcia 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły następujące premie:

500.000 zł. na nr. serii 5210 nr. obligacji 16.
100.000 zł.: ser. 3262 obl. 33.
50.000 zł.: ser. 9349 obl. 35.
Po 10.000 zł.: 5152 — 41,
22409 — 15, 19901 — 6, 9109 — 28, 20478 — 34, 1776 — 26.

TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

K. RYLSKI

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Napróżno usiłuje Poradzki przekonać profesora naczelnego lekarza zakładu, że jest zupełnie zdrow. Wreszcie doktor chce go skłonić do jedzenia, powiada: „Musisz być zdrow, jeśli chcesz państwa wziąć do analizy”.

— Przede wszystkim, panie Poradzki — ciągnie dalej doktor. — Musi się pan dobrze odżywiać, by mieć siły do naszych badań, które bardzo wyczerpują...

— Wobec tego, proszę zdjąć ze mnie kaftan bezpieczeństwa... Mój Boże, jako lekarz powinien pan zrozumieć, że pod wpływem takich przeżyć, może człowiek normalny zwariować!

Lekarz zamienił się porozumiewawczym spojrzeniem ze swym asystentem, po czym powiedział jeszcze łagodniejszym głosem, jak do dziecka:

— Ma pan rację, mój drogi panie. Ale przede wszystkim ja tu rządzę, a pan jest moim pacjentem.

— Panie doktorze, czuję, że mi pan nie wierzy, że chce mnie pan nabrać!

— Broń Boże — ojcowskim głosem ciągnie dalej lekarz. — Wierzę panu, najlepszy dowód, że daję wiarę pańskiemu twierdzeniu, pan jest Sewerynem Poradzkim, a nie Łabędzkim!

To, że lekarz nazywa go już pełnym imieniem i nazwiskiem dodaje mu otuchy i nadziei, że uda mu się go pozyskać.

Cieszy go to, że zdobył tak prędko zaufanie lekarza. Zapewne uwierzą gdy szczegółowo opowie, jak się wszystko działo...

Dał więc chwilowo za wygraną i pozwolił nakarmić się w kaftanie bezpieczeństwa.

Wszakże po jedzeniu nie zwolniono go z kaftanu bezpieczeństwa. Poradzki dostrzegł, że nie zdołał jeszcze zupełnie przekonać lekarza, to też raz jeszcze począł zaliczyć się na swój los:

— Panie doktorze, czyżbym miał przed panem obnażyć swoje serce? Gdyby to było rzeczą możliwą, uczyniłbym tak na pewno... Pan wciąż mi nie dowierza? Jest na to rada: mogę panu podać mój adres, nazwisko, imię w Warszawie, niech pan tam napisze! Proszę napisać, a przekona się pan, jaką pan otrzyma odpowiedź!

Lekarz wie już, jak należy postępować z chorym tego typu... Trzeba uczynić zadość jego prośbie. Dał

znak swemu asystentowi, który wyjął notes, wieczne pióro i zapisał adres, po czym zapytał:

— Panie Poradzki, cóż mam napisać do pańskiej rodziny?

Proszę rozwiązać mi ręce. Niech mi wolno będzie samemu napisać. Zona moja będzie bardzo niespokojna, gdy ujrzy nie mój charakter pisma.

Profesor czyni wysiłek, by nie uśmiechnąć się.

— Panie Poradzki, niech pan podyktuje, a gdy nadejdzie odpowiedź od pańskiej rodziny, wtedy dopiero pozwolimy panu pisać...

— A więc pan doktor nie ma do mnie wciąż zaufania?

— Broń Boże... Zapewnim pana raz jeszcze, mój drogi panie, że wierzę we wszystko, co pan mówi... A więc, coż mamy pisać do pańskiej żony?

— Niech tu natychmiast przyjedzie, niech uwolni mnie stąd... — oczy jego rozblęskły dziwnym ogniem.

— Zanotował pan? — pyta profesor swego asystenta.

— Tak jest...

— Coż mamy jeszcze napisać?

— Tylko tyle. Nie chcę, by cierpiała z powodu mojej obecnej sytuacji i by wiedziała, że tu uważają

mnie za...

— Ależ, panie Poradzki, niech pan nie plecie głupstw i nie opowiada niestworzonych rzeczy. Pan jest zupełnie zdrow, normalny...

— Czemu więc nie chcecie zdjąć ze mnie tego przekłętą tkafana?

Lekarz udaje, że nie słyszy jego ostatnich słów, i pyta znowu:

— Coż mamy jeszcze napisać?

— Chciałem panom opowiedzieć wszystko — z trudem mówi Poradzki. — Ale widzę, że panowie nie macie do mnie zaufania... Kpicie ze mnie... A tej bestii dowierzacie, macie do niej pełne zaufanie...

— Dowierzamy panu także, proszę, niech pan opowiada dalej...

— Proszę napisać w moim imieniu list do policji w Warszawie.

— Do policji? — spoglądają wszyscy zdziwieni,

powstrzymując się z trudem, by nie parsknąć śmiechem.

— Czy domaga się pan na serio, by powiadomić warszawską policję?

— Tak, niech wiedzą o tym, gdzie jestem, zanim ona zdąży powrócić...

— Kto taki?

— Ten czarny diabeł...

— O czym mamy więc powiadomić policję warszawską? — pragnie lekarz przeciągnąć rozmowę jak najdłużej, sądząc, że w ten sposób dotrze do źródła choroby.

— Ach, gdybyście panowie pozwolili mi napisać ten list samemu...

Lekarz boi się jednak ryzykować i uwolnić go z kaftanu...

— Niech pan będzie o to zupełnie spokojny, panie Poradzki. List będzie tak brzmiał, jak pan sobie tego życzy...

— Ma pan doktor zresztą rację, może to właśnie lepiej, gdy pan o tym napisze... — zamyslił się Poradzki.

— Proszę bardzo, słuchamy pana...

Poradzki rozpoczął opowiadanie o swym życiu opowiedział dzieje swojej smutnej przygody od chwili, gdy zapoznał się z czarną damą, Ireną Podhorską...

W miarę tego jak opowiada, zapomina o swej sytuacji, słowa jego stają się coraz gorętsze, płomienie niejsze. Cała przeszłość stanęła przed jego oczyma...

— Chcieli, bym ja również stał się mordercą, zbrojeniem — ale ja nie chciałem, oparłem się temu — dźwiałem — Pomóżcie mi teraz wyrwać się z jej szponów...

— Na pewno uczynimy wszystko, by panu do pomocy!

— Proszę natychmiast powiadomić o tym policję!

— Tak, jeszcze dzisiaj zostanie ten list wysłany do Warszawy — pragnie uspokoić go doktor.

— Proszę zanotować również nazwiska niektórych braci, wiem, gdzie oni mieszkają.

— Proszę bardzo... — Obecni spoglądają na niego ze współczuciem...

Seweryn Poradzki podaje nazwiska kilku członków bandy, po czym woła:

— Nie spocznę, póki ich wszystkich nie wytepię do jednego!

— Chętnie panu w tym dopomożemy, panie Poradzki...

— Czy jednak wyślecie panowie na pewno dzisiaj list? — zapytał głosem zwątpienia Poradzki.

— Na pewno.

— Bardzo panom dziękuję...

(Dalszy ciąg jutro).

GDZIE MOJ MAŻ?

Z. LIRSKI

TRAGICZNE DZIEJE TRÓJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Wiosną 1914 roku magazynier w wielkim składzie żelaza w Warszawie Józef Biernacki, zakochał się w Niemce Marcie Schultz i porzuciwszy żonę, która była w ciąży, uciekł z kochanką do Kalisza i wiodł tam szczęśliwy żywot do dnia, w którym stwierdził, że Marta go zdradza. Między kochankami doszło do awantury w wyniku której Marta go porzuciła.

Józef zamierzał wrócić do Warszawy. Wybuchła jednak wojna i Niemcy wkroczyli do Kalisza, urządzając pogrom. Józef został ujęty i miał zostać rozstrzelany. Zdołał jednak zbiec i po wielu przygodach dotarł do Gdańska, skąd na statku amerykańskim dostał się do Ameryki. W Nowym Jorku pewien impresario uczynił z niego „wielkiego” śpiewaka i Józefowi dobrze się powodziło.

W „spewaku” zakochała się córka bogatego przemysłowca. Józef ożenił się z nią porzucając deski sceniczne.

Tymczasem w Warszawie, którą zajęli Niemcy, panoszył się głód. Również i Wanda, która miała obecnie dwuletnią dziewczynkę, była wydana na pastwę głodu. Wkrótce jednak szczęście do niej uśmiechnęło się. Otrzymała pracę w charakterze posługaczki w kasynie oficerskiej.

W kasynie zaczął się do niej zalecać jej zwierzchnik Gencke. Gdy dała mu odkosza Gencke zemdlał się na niej okrutnie. Podsunął jej swój portfel i oskarżył o kradzież. Wanda została aresztowana i stanęła przed sądem.

W końcu znalazła się na sali rozpraw. Jeden z sędziów siedział na krześle o dużym oparciu. Był siwy i miał zły wyraz twarzy. Czy człowiek ten ją rozumie? Nie, z jego oczu wyzierała surowość, obrzucał ją takimi spojrzeniami, jak gdyby z góry był przekonany, że jest przestępczynią.

Chciała opowiedzieć o wszystkim, chciała wyjaśnić dlaczego oskarżono ją o kradzież, ale sędzia o surowym spojrzeniu nie pozwolił jej długo mówić. Machnął ręką i rzekł surowo:

— Wystarczy.

Zaraz przy pulpicie dla świadków pojawił się Gencke. Mówił coś sędziemu, ale Wanda mało z tego rozumiała. Sędzia kilkakrotnie skinął głową, jak gdyby zgadzał się z wywodami sierżanta. Przed sądem przewinęło się jeszcze kilku świadków, a w

końcu zabrał głos prokurator, który mówił podniesionym głosem, wskazując ci kilka chwil na Wandę. Po nim przemawiał obrońca, wyznaczony przez sąd, ponieważ Wanda nie miała pieniędzy na opłacenie adwokata.

Wandzie serce waliło jak młotem. Jej los bowiem spoczywał obecnie w ręku surowego sędziego. Czy nie widział, że jest niewinna? Co teraz z nią będzie? Czy zostanie skazana? Czy nigdy już nie zobaczy swego dziecka?

— Oskarżona ma głos... — rzekł nagle sędzia.

Wanda zadrżała na całym ciełe...

— Mam zabrać głos — powtórzyła półgłosem Wanda, podnosząc się i rozglądając się po pustej niemal sali.

Ze łzami w oczach zaczęła opowiadać o swoim losie. Męża jej w okrutny sposób zabito, teściowa, która leżała w szpitalu chora na tyfus, umarła. Jej jedyne dziecko jest zdane na łaskę sąsiadów. Podczas wizytowania jedna z sąsiadek oświadczyła jej, że dziecko odda się do sierocińca, ponieważ nikt z sąsiadów nie jest w stanie opiekować się nim. Niech więc sąd zlituje się nad jej dzieckiem. Jest niewinna. Gencke umyślnie rzucił na nią oszczerstwo, aby w ten sposób zemścić się na niej...

— Jestem niewinna... Niewinna!... — opadła Wanda na ławkę i rozplakała się.

Sąd wyszedł na naradę. Po dziesięciu minutach sędziowie wrócili. Wanda ledwo trzymała się na nogach.

Oczy jej były przykute do ust przewodniczącego. „Najświętsza Panienko, zlituj się nad moim dzieckiem!” — bezwiednie szeptały jej wargi.

Przewodniczący odczytał wyrok... 28-letnia Wanda Biernacka zostaje skazana na 2 lata więzienia...

Usłyszawszy wyrok Wanda przeraźliwie krzyknęła i padła zemdlna.

Bogatymi dziećmi opiekują się matki o sytych zadowolonych twarzach, rozpieszczają je. Wikta zaś nikt się nie interesował. Matka jej przecież siedziała w więzieniu. Babka umarła w szpitalu i w zabitej skrzynce po jachach wywieziono ją na cmentarz Bródnowski. Pomimo, że nikt o nią nie dbał, Wikta była zdrowym dzieckiem. Pomimo że miała błąd wymierzowaną twarzyczkę, posiadała tyle wdzięku, a jej głosik był tak uroczy, że sąsiedzi, którzy z początku zamierzali oddać ją do sierocińca, porzucili ten zamiar.

— Niech pozostanie tutaj, każdy z nas da jej coś i każdej nocy będzie spała u kogoś innego. W ten sposób jakoś przebuduje te dwa lata... postanowili sąsiedzi.

Obecnie Wikta posiadała wiele matek, ale wiele matek nie dba tak o dziecko jak jedna... Faktycznie więc Wikta była pozbawiona opieki i przez cały dzień przebywała na podwórku. Z jej brudnej sukienki zwisały strzępy. Jej rączki były czarne z brudu i błota. Również i jej twarzyczka nie była czystsza, ale twarzyczkę tę zdobiło dwoje dużych niebieskich oczu.

Nikt nie zwracał na Wikte uwagi. Gdy udało się jej zdobyć kawałek czerstwego chleba, szybko go zjadła, polykając całe kawałki, w obawie aby inni dzieci nie zabrały go.

W ten sposób minął rok. Pomimo nędzy, braku opieki i głodu, dziecko ani razu nie chorowało, oczę bardziej dźwięczny.

Pewnego dnia jednego z lokatorów domu odwiezło dość zamożne bezdzietne małżeństwo. Przybyli aby oddać pozdrowienia od krewnych przebywających w Brazylii. W liście, który otrzymali od swoich krewnych i który wędrował aż ponad sześć miesięcy, prozono ich, aby ustalili jak się powodzi Wacławowi Różyckiemu, mieszkającemu przy ulicy Karolkowej Karolkowej.

Małżonkowie zadoścuczynili prośbie krewnych i udali się do Różyckiego, mieszkającego przy ulicy Karolkowej numer...

Przypadek chciał, że w pewnej chwili do mieszkania Różyckich weszła Wikta, zalewając się łzami: znalazła kawałek chleba za śmietnikiem i dzieci Różyckich zabrały go tej... Poszła więc poskarżyć się ich rodzicom, ponieważ była bardzo głodna...

(Ciąg dalszy jutro).

Kalendarz dnia

6 Listopada

NIEDZIELA
22 po Ziel. Sw. 45
Ew. O dobrym
ziarnie kłakolu.
Feliksa Leonarda
Słońca wsch. 6.39,
zach. 15.59.
Księżycza wsch. 15.8
zach. 4.42.

KRONIKA HISTORYCZNA:
1735. Urodził się Stanisław Staszic,
wielki mąż stanu i działacz społ.
1779. Dąbrowski zwycięża w bitwie
pod Nowi.
1831. W Paryżu powstaje Polski
Kom. Narod.
1846. Austriacy zajmują ponownie
Kraków.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:
Czasem w listopadzie nie palisz
i rąbala precz oddalisz.
Ale w grudniu — musisz durniu.
Gdy stracisz co ci fortuna udziela,
Dopiero poznasz, czy masz przyja-
ciela.

POMADKI DO UST SZACHA

to
gwarancja pięknych
i pomysłowych ust.
Wyrabiane
w naturalnych
odejściach.

J. SZACHA
Warszawa



Na całe życie

szarzy zakupiona u nas nowoczesna
maszyna do szycia, haftu endlowa-
nia, mierzkania, cerowania i go-
bielania gwarancją za zł. 150.— w
płatności lub na dogodnie splaty. — Za-
dajcie cenniki darmo.

Polski Dom Handlowy KRISCHER
Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 14.

Żądajcie doskonałej CHAŁWY

w smakach: orzechowy, pomarań-
czowy, mikołajski, malaga, eskimo
i t. d. firmy

„UNION” Warszawa
Wolka 69
Tel. 270-51

Na małej wokandzie...

Górami złodzieje

czyli: „Znikający zegarek”

(A. E.) Pan Oktawian Zdzie-
belko skazany został przez Sąd
Grodzki za kradzież zegarka na
dwa miesiące aresztu.
Wyrok ten wywołał wśród pu-
bliczności ożywione komenta-
rze.

— Dobrze tak lachudrze! —
mówili niektórzy. — Niech nie
zwadza.

— Potrzebny mu był zegarek,
mógł se kupić.

— Ja, żebym był sędzią, to
bym każdemu jednemu złodzie-
śmi każdemu jednemu!

— Za co? — oburzył się pan
Zenon Kwasiński. — Za to, że
złodziej? A czy wiesz pan o tym,
że ze złodzieja większa jest ko-
rzyść dla społeczeństwa, jak z in-
nych fachów?

Na przykład co się ma z dok-
torów? Niewielki pożytek. Nie
byłoby doktorów, to by się do-
kเตอร์ów chodziło na leczenie, i
także samo z męczynosami.

Dobrze światło — mniej błędów w pracy:

Każda omyłka powoduje stratę czasu i pieniędzy. Przy dobrym i obfitym oświetleniu maleje ilość błędów i zyskuje się na czasie. Poza ogólnym oświetleniem należy stosować w reflektorze nad maszyną do pisania żarówkę na 65 Dlm. Wewnątrz matowane Osramówki dają tanie światło.

OSRAMÓWKI-D
oszczędzające w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.

PAUL BRINGUIER Przedruk wzbroniony

Hollywood — raj i piekło kobiet

Cenzura, która liczy się z publicznością



Przepisowy kostium girly, dokładnie wymierzony przez cenzora filmowego, mister Breena.

Autor odwiedził cenzora filmowego Hollywood, który opowiedział mu dlaczego wytwórnie powołały specjalny urząd do cenzurowania wszystkich filmów i jak ten urząd pracuje. Ponadto cenzor chce aby autor zrozumiał na czym polega jego praca, opowiada w jaki sposób cenzuruje go towe już filmy i podaje mu przykład.

I znów tym razem — ciągnął dalej mister Breen — pewna wytwórnia chciała sfilmować popularną w Ameryce powieść, której bohaterka biedna kobieta w pewnym okresie swojego życia była prostytutką. Fragment ten był bardzo zwrócić uwagę na pełnię zatarty. Pozwoliłem na wyświetlenie tego filmu, ale za-

żądałem, aby zmieniono zakończenie, aby dodano kilka obrazów, pokazujących bohaterkę po za kratami więziennymi. Do dany ten epizot nie miał żadnego związku z całą akcją. Należa-

PRZECIW GRYPIE, PRZEZIĘBIENIU
STOSUJE SIĘ TABLETKI

Togal

ło to jednak uczynić, aby za-
dość uczynić poczucie sprawiedli-
wości i moralności publiczności
amerykańskiej. Należało
chociażby w ciągu kilku sekund
pokazać, że kobieta, która zgrze-
szyła, została ukarana.

Jedyną delikatną stroną na-
szej pracy jest utrzymanie rów-
nowagi między tym co powo-
szecznie nazywa się przyzwoito-
ścią. Nie należy bowiem prze-
holować w jedną ani w drugą
stronę, nie należy być zbyt
skromnym w filmach, ani zbyt
nieprzyzwoitym.

Pracę w tej dziedzinie ułat-
wiają nam wytwórnie, które
przysyłają nam listy, jakie otrzy-
mują z wszystkich pięciu części
świata. Przychodzi ich dziesiąt-
ki tysięcy dziennie. Wszystkie
przeglądamy.

NAPIĘCIE ŚWIATA.

Nasza buchalteria jest bardzo
dokładna, nasze reagowanie ma
tematycznie obliczone. Gdy za-
dania dotyczące jakiejś dziedzi-

MIÓD świeży lipcowy
gwarantowany 100
procent czysto pszczołny 3 kg. 7.10 zł.
5 kg. 10.40 zł. 10 kg. 19.70 zł. 20 kg.
37.50 zł. wraz z blaszankami i opła-
tą pocztową wysyła za pobraniem
„PASIEWA” w Trembowli Nr. 36 • 12

ny osiagają pewien ustalony
przez nas procent interweniuję
i zmieniam mój punkt widze-
nia na tę sprawę. Wydaliśmy
brozurę przeznaczoną dla wy-
twórni, w której podajemy w
głównych zarysach to, czego nie
wolno robić przy nakręcaniu fil-
mu. Lecz co pewien czas wysy-
lamy wytwórniom cyrkularze,
w których podajemy napięcie
świata i ton jakiego domaga
się od filmów publiczność.

„Uważaj! pokazywać znacznie
szła część ludy. Europa central-
na żąda tego. Mniej cudzo-
łóstwa, protestuje przeciwko te-
mu Massachusetts.

W ten sposób nasza polityka
czarnej pończochy lub gorsetu
zmienia się co roku, zezwolenie
w danym okresie podoba się
publiczności.

Posiadamy tutaj jeszcze wie-
le kłopotów ze „zdrajcami”, ty-
mi, których nazywamy tutaj
„czarnymi charakterami”. Są to
antypatyczne postacie, które
spotyka się w każdym niemal
filmie i które grają rolę okrut-
nych gangsterów, srogich męż-
żów, podłych kochanków i t. d.

Od lat, stało się to już trady-
cyjne, „czarny charakter” był
brunetem, miał długie bakobro-
dy i był Włochem. Włochy jed-
nak w drodze dyplomatycznej
zaprotestowały przeciwko temu
groząc bojkotem filmów amery-
kańskich.

Przeobrażiliśmy więc „czarne
charaktery” w Poludniowych
Amerykan. Na to znów po-
 trzech miesiącach ostro zareago-
wały kraje Ameryki Poludnio-
wej i należało przekształcić
„czarne charaktery” w przedsta-
wicieli innych krajów. Próbowali-
śmy przeobrazić ich w Rosjan
Szwedów, Norwegów i t. p.
Nie dało to jednak żadnego
skutku, ponieważ rządy każde-
go z tych krajów gwałtownie
przeciwko temu protestowały.
Zostaliśmy więc zmuszeni uczy-
nić ich przedstawicielami ma-

łych krajów gdzie jest niewiele
kin. Groźby tych krajów, że bę-
dą bojkotować filmy amerykań-
skie, nie są dla nas straszne. I
tak idzie tam mało filmów. Od
roku wszystkie „czarne charak-
tery” są Bułgarami, albo Albań-
czykami.

Mister Breen obrócił swój
rochomy fotel i sięgnął po pu-
delko z cygarami. Począstował
mnie wspaniałym hawańskim
cygarem i sam zapalił. Ode-
mu wesoło błyszczały. Poznać
po nim było, że jest z siebie za-
dowolony.

Jedyny w swoim rodzaju cen-
zor wypuścił z ust smugę nie-
bieskawego dymu i zakończył
swoje wyznania następującą ane-
gdotą:

— Pewnego dnia odwiedził
mnie brat, który jest adwokatem
w San Francisco. W chwili
gdy znajdował się w moim ga-
binie, weszły dwie girly przy-
słane przez jedną z wytwórni,
aby sprawdzono ich kostiumy.
Ponieważ moi podwładni nie
byli pewni czy kostiumy te na-
dają się, wysłano je do mnie.

Z pierwszego rzutu oka
stwierdziłem, że kostiumy były
zbyt krótkie. Podniosłem się
więc i kręciłem się wokół dzie-
wcząt niczym krawiec schylałem
się, podnosiłem, mierzyłem wy-
sokość pończoch, długość spó-
dniczki. Następnie wziąłem
szpilki, podniosłem im nieco
staniki i poprawiłem paski.

Brat przyglądał się temu
wszystkiemu w milczeniu z nie-
utajonym zdziwieniem. Nie był
obeznany z moją metodą pra-
cy i nie o niej nie wiedział. Po-
stępowanie moje oszołomiło go
więc mocno i gdy girly wyszły
zapytał z przekąsem:

— Czy tobie płacą za tę „pra-
cę”?

Jutro:
„Spotkanie
z Charlie Chaplinem

DINOL — DONT

zeczywiście
najlepsza PASTA do ZĘBÓW

Japonia wypowie pakt

ze względu na zmianę sytuacji?

TOKIO. Odpowiedź Japonii
na notę Stanów Zjednoczonych
z dnia 6 ub. m. w sprawie po-
szanowania interesów amerykań-
skich w Chinach na podstawie
zasady otwartych drzwi i trakta-
tu 9-ciu mocarstw, ma być do-
ręczona 10 b.m.

W kołach dobrze poinformo-
wanych sądzi, iż odpowiedź ja-
pońska będzie wskazywała na

zmianę sytuacji w Azji Wschod-
niej, wobec której pakt 9-ciu
mocarstw stał się nieaktualny.
Decyzja rządu japońskiego w
sprawie wypowiedzenia tego
paktu jeszcze nie zapadła i oś-
wiadczenie rządu w tej spra-
wie oczekiwane jest w najbliż-
szym czasie.

Prasa japońska jednogłośnie
domaga się wypowiedzenia pak-
tu, zaś w kołach dobrze poinfor-
mowanych wskazują, iż Japonia
może to uczynić w każdej chwi-
li bez porozumienia się z inny-
mi sygnatariuszami.

„DŁATEGO
Wygaram tylko
OSTRZA
POLONIA

EGZEME, zmarszczki, stęgli o-
parzenia, liszaje, swę-
dzenie, usuwa bezwzględnie „Krem
regeneracyjny” **MAGISTRA GRA-
BO WSKIEGO**. Warszawa, 7-go Ma-
ja 2. Tuba 1.50, 3.00. Pobranie 3.50,
Apteki — Drogerie.

1914 TADEUSZ RYŚ 1918

PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Było to w roku 1914. Młody major austriacki, von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodoserbscy wysledzili działalność majora i po zamordowaniu jego kochanki, hrabiny Czardasz, wykradli szereg kompromitujących go dokumentów. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu szereg dokumentów, które świadczyły o jego szpiegowskiej działalności. Za cenę swego milczenia zażądał, by major, adiutant Potiorka, zamordował zienawidzonego przez lud serbski namiestnika.

Von Merizzi zgodził się wykonać żądanie spiskowców, usiłował zgładzić namiestnika, zaturując jego pokarm. Gdy jednak usiłowania jego spełżyły na niczym, — zniecierpliwiony przewodca spiskowców serbskich, Marian Zabrynowicz, posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Anielę Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł z granic i porwał ze sobą piękną Polkę.

Do Sarajewa nadeszła tymczasem wiadomość o mających odbyć się we wrześniu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu, arcyksiążę Franciszek - Ferdynand Milan Zabrynowicz zwołał zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu, miał uczestniczyć, między innymi, Gawryło Princip. Jednocześnie czynił Milan starania, by dowiedzieć się, jaki los spotkał jego ukochaną „Zorę” — Anielę Grywińską.

Przyjaciel Milana, Cyganowicz wysłał list anonimowy do Potiorka, z dokumentami, świadczącymi o zdradzie von Merizziego, powiadając go zarazem o porwaniu Anieli Grywińskiej. Potiorzek przekazał sprawę do ministerstwa spraw wojskowych. Zajęty zdradą von Merizziego, nie czynił przygotowań, związanych z przyjazdem arcyksięcia, którego nie nawidził.

Rząd serbski, w obawie przed wojną, która może nastąpić wskutek zamachu na arcyksięcia, postanowił zawiadomić rząd austriacki o szykującym się zamachu. Jednakowoż nikt nie powiadomił arcyksięcia Franciszka - Ferdynanda o spisku na jego życie. Następca tronu miał bowiem na dworze licznych wrogów. Cesarz Franciszek - Józef był ciężko chory; następca tronu z niecierpliwością oczekiwał śmierci swego stryja, by móc zająć jego miejsce na tronie.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand gościł kajsersa Wilhelma II, z którym odbył szereg konferencji na temat wojny z Rosją. Zbliżył się termin manewrów, arcyksięcia ostrzegano z kilku stron, że młodo-serbowie przygotowują zamach. Następca tronu zwrócił się więc bezpośrednio do Potiorka zapytaniem, jaki jest stan bezpieczeństwa na okupowanych terenach.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przeczuwał, że grozi mu podczas manewrów niebezpieczeństwo, uprzedzono go o tym, jednakowoż sztab generalny uparł się — następca tronu udał się do Bośni „po własną śmierć”.

Ludzie von Merizziego porwali Anielę i zawieźli do pałacu w Czarnogórze, gdzie w odosobieniu mieszkał major zbieg.

Aniela zdołała uciec z domu von Merizziego przy pomocy jego służącego. Z rana, gdy Merizzi zauważył ucieczkę, kazał zaprząć konie i pogonić za nią. — Tymczasem trzej spiskowcy: Princip, Czabrinowicz i Ilcz, udali się do stolicy Serbów, Belgradu, gdzie szef spiskowców, pułkownik Apis, zaopatrzył ich w rewolwery i bomby. Spiskowcy wrócili do Sarajewa, oczekując dnia zamachu. Zbliżył się dzień 28 czerwca 1914 roku...

Był to piękny dzień czerwcowy. Słońce uśmiechało się do świata. Cieszy się wraz z ludźmi, wraz z ptaszkami, które wesoło swiergocą na drzewach.

Jedynie smutny jest następca tronu austro-węgierskiej monarchii, arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Oto opuszcza już swój pałac w Konopczu, udaje się ze swą żoną Zofią do Wiednia, a stamtąd pojedą do Bośni.

Boże w niebiosach, czy to jest moja ostatnia podróż — rozmyślał arcyksiążę — ostatnia droga życiowa? Nie chce o tym myśleć, odpędza precz te ponure myśli, tak samo jak damy dworu odpędzały czarną wróżkę, która wkradła się do pokoju przez okno. Znowu przypomniał sobie wizytę i przepowiednie Cyganki...

Nie chciał jednak, by Zofia poznała, jak ponure rozmyślenia go ogarnęły, nie chce, by niepokój ogarnął ją również — wobec tego uśmiecha się wymusznie. Stara się udawać, że jest w dobrym nastroju. Niech przynajmniej dzieci nie poznają nic po nim...

Na zalanym słońcem tarasie pałacu następca tronu, jego żona, jego trójka zdrowych, rumianych dzieci pozuja do fotografii. Przed pałacem czeka na parę księżęcą auto.

— Do widzenia, kochane maleństwa! — tuli następca tronu do siebie główki swych dzieci — Do widzenia!

— Kiedy wrócisz, ojczu? — Kiedy? — głos następcy tronu uwiązł w gardle, odkaslnął jednak i powiedział: — Kiedy wrócę? Chyba za jakie dziesięć dni...

— Będziemy tęsknić, ojczu... — A ja wam przywiozę piękne podarki z południa...

— Do widzenia... Do widzenia...

Następca tronu z małżonką wsiadają do auta. Dzieci na tarasie, skąpanym w słońcu, długo jeszcze wymachują chusteczkami. Arcyksiążę odwraca głowę. Chce raz jeszcze ujrzeć swe dzieci. Gdzieś głęboko, w podświadomości nurtuje go jedna uporczywa myśl: widzę je po raz ostatni...

— Czemuś tak zbladł, Franku? — spogląda mu Zofia prosto w oczy.

Arcyksiążę uśmiecha się. Ależ to się jej tylko tak wydaje, on nie zbladł wcale.

— Czemu jednak drży tak twoja prawa powieka?

— Drży? Wcale tego nie zauważyłem...

— Jak możesz zauważyć swoje własne oko? — uśmiecha się Zofia.

Auto przybyło na małą stacyjkę Chlumec. Tu ma para księżęcą wsiadając do eleganckiej salonki, którą ostatnio stale odbywają podróże.

Naczelnik stacji jest silnie wzburzony. Drżącym głosem melduje następcy tronu, że powstała przeszkoda dla dalszej podróży.

— Przeszkoda? — słowo to ukłuło go jak gdyby strzała wymierzona w serce.



Autentyczna fotografia następcy tronu austriackiego, arcyksięcia Ferdynanda wraz z żoną w przeddzień wyjazdu do Sarajewa.

Już na samym początku podróży przeszkoda? — twarz jego nachmurzyła się.

— Zapaliła się oś w salonce, tak że wagon musiano odczepić od pospiesznego pociągu — melduje bład, jak płótno, naczelnik stacji. — Wasza Księżęcą Wysokość zmuszona będzie jechać wagonem pierwszej klasy...

— Do licha! — denerwuje się następca tronu. — Nie denerwuj się, Franku, — pojedziemy wagonem pierwszej klasy — uspokaja go Zofia.

— Już na początku takie przeszkody — powtarza następca tronu, siedząc nachmurzony w wagonie pierwszej klasy, który został zarezerwowany do jego dyspozycji.

Obawia się jednak, że żona pozna po jego twarzy, iż jest zdenerwowany, czyta więc bez przerwy gazety i książkę; nie odzywa się do niej wcale.

W Wiedniu zatrzymuje się para księżęcą jak zwykle w Belwederze. Ale tu bawią bardzo krótko: muszą jechać dalej. Podróż jest przewidziana według oficjalnego, starannie opracowanego planu. Arcyksiążę żegna swą małżonkę: Zofia nie znosi podróży morskiej, on zaś musi odbyć podróż, według przewidzianego planu, morzem aż do Sarajewa. Ona zaś ma udać się w drogę pociągiem i za kilka dni spotkają się w Bośni.

— Do widzenia, Franku! — żegna go. — Nie bądź taki nachmurzony! Radziłam ci, byś zrezygnował z podróży. Nie słuchałeś mnie, ale skoroś się już zdecydował jechać, bądź dobrej myśli i zapomnij o głupstwach.

— A więc spotkamy się w Sarajewie! — nie odpowiada na jej słowa.

Jakże może być dobrej myśli, gdy nie opuszcza go ani na chwilę przecucie, że spotka ich katastrofa? A mimo to nie może wyrzec się tej podróży, by jego wrogowie nie triumfowali, by nie twierdzili, że on stchórzył.

Z Wiednia udał się koleją do portu w Trieście. A tu znowu przeszkoda! W salonce zepsuły się przewody elektryczne, i arcyksiążę jedzie przy świetle czterech świec. Zartuje, odzywa się do swego adiutanta:

— Już za życia palą się wokół mnie świece, tak jak gdybym leżał w trumnie.

Adiutant uśmiecha się, ale znać jest, że ten uśmiech jest wymuszony. I on również czuje się przykro przy świetle tych czterech świec; rozmyśla o tym, że arcyksiężciu nie wiedzie się... Chciałby powtórzyć, że to są wszystkie złe znaki, że należałoby wrócić... Ale nie mówi tego, obawia się...

— Ciemno tu, jak gdybyśmy wieźli trupa — powtarza raz po raz arcyksiążę.

W końcu przybyli do Triestu. Z uczuciem ulgi wysiadł arcyksiążę z salonki, wsiadł do auta i w towarzystwie swego adiutanta udał się autem wprost do portu. Stara się ukryć swój niepokój, a jednak rozgląda się wokół, patrzy na obie strony trotuaru...

— Jak pan sądzi? — powiada ponurym głosem — Gdyby tak ktoś miał zamiar rzucić z okna na nas auto bombę, co by się z nami stało? I czy można tak z okna trafić bombą w auto?

— Nie sądzę — odrzekł adiutant. — W Trieście nie ma takich lotrów...

Auto przybywa do portu. Wojsko prezentuje broń, orkiestra gra hymn narodowy. Gdy arcyksiążę wsiadł na statek, zdążył jeszcze napisać kartę pocztową do swego najstarszego, 13 letniego, syna Maksymiliana. „Przybyłem szczęśliwie. Niech was Bóg ma w swej opiece. Bądźcie dzielni i uczcie się dobrze. Całuję was serdecznie. Franciszek”.

Statek opływa piękną brzegi Adriatyku. Tu czuje się Franciszek Ferdynand znacznie pewniej. Tu nikt nie rzuci w niego bomby, tu nikt nie będzie w niego strzelał.

Ach, jakżeby to dobrze było, gdyby mógł tak cały czas podróżować statkiem, nie zejść ani na chwilę na tę przeklętą ziemię anektowanych prowincji, gdzie roi się od terrorystów, anarchistów.

Ale podróż morzem kończy się: okręt zarządzi kotwicę w uzdrowisku Ilidze. Ilidze jest oddalone od Sarajewa zaledwie o kilka kilometrów. Tu oczekuje go już Zofia. Oto jest znowu razem ze swą żoną, raz jadą autem. Ludność wita ich okrzykami w rodzimych językach:

— Hej! Zdrowo! Żywiol!

Franciszek Ferdynand uspokoił się: ciężkie myśli opuściły go. Któż to powiedział, że ludność Bośni i Hercegowiny nienawidzi następcy tronu? To kłamstwo!

Ulice Ilidze są pełne tysięcy i tysięcy ludzi. Przed następcą tronu defiluje jeden pułk za drugim. Orkiestra stry grają na przemian jednego marsza po drugim, na gmachach państwowych powiewają chorągwie, bez przerwy rozlegają się okrzyki: „Żywiol!”, „Zdrowie!”, wszyscy uśmiechają się, kobiety obrzucają auto kwiatami.

Arcyksiążę jest oczarowany: teraz jest pewien, że wiadomości o rzekomym zamachu są wyssane z palca, że go rozmyślnie straszono.

A Cygnaka, która mnie tak straszyla, została napewno także nasłana przez moich wrogów. Chciałem mni ezastraszyć, bym postąpił jak tchórz, i ośmielasz się w oczach całego społeczeństwa... — rozmyśla arcyksiążę w różowym nastroju.

Nie, nie obawia się wcale. Niech jego wrogowie przekonają się, że nie jest tchórzem, że prowokacja nie udała się...

Rzucił szoferowi rozkaz:

— Do Sarajewa!

Pragnie sprawić mieszkańcom Sarajewa niespodziankę: nagle wjedzie do stolicy Bośni!

O trzeciej po południu ukazało się na ulicach Sarajewa auto następcy tronu. Obok arcyksięcia siedziała uśmiechnięta małżonka, hrabina Chotek.

(Ciąg dalszy jutro).

Ważne wybory do Sejmu

Głosowanie trwać będzie bez przerwy od 9-ej rano do 9-ej wiecz.

W niedzielę dnia 21 lipca odbędzie się w całym kraju głosowanie do Sejmu. Głosowanie trwać będzie od 9 rano do godz. 9-ej wiecz. bez przerwy.

Głosowania przeprowadzają obwodowe komisje wyborcze. W dniu głosowania nie wolno wygłaszać przemówień, rozgłaszać ulotek, ani też w inny sposób agitować, tak wewnątrz, jak i zewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 m.

Wchodząc do lokalu wyborczego, nie biorącym udziału w głosowaniu lub czyniącym zakłócenia w głosowaniu.

Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej czuwa nad przestrzeganiem porządku w czasie głosowania, a także nad zachowaniem jego tajności.

Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej może usunąć z lokalu wyborczego każde osobę porządkowym.

Wyborca głosuje osobiście i może oddać głos tylko w lokalu wyborczym.

Wyborcy ułomni mogą posłużyć się przy głosowaniu osoby zaufanej.

Przewodniczący oraz członkowie obwodowej komisji wyborczej mogą przed oddaniem głosu, zażądać od wyborcy jego tożsamości.

Wyborca nieposiadający dokumentów, uznanych przez komisję za wystarczające, może się opierać na świadectwo dwóch świadomych osób, znanych i godnych.

Głosowanie odbywa się w następujący sposób: wyborca wywołany przez komisję obwodową, przedstawia swoje imię, nazwisko i adres, zostaje sprawdzone, że jest wpisany do spisu, wyborca otrzymuje kopertę urzędową do głosowania, wyborca następnie kreskami na kopercie nazwiska 2-ch kandydatów, których pragnie oddać głos, po włożeniu koperty w kopertę wręczy kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności ją do urny (art. 62).

W lokalu wyborczym urzędnicy będą osłonięci, zabezpieczona tajemnica głosowania.

Obwodowa komisja wyborcza sporządzi protokół ze sposobu i opatrzone pieczęcią okręgowej Komisji wyborczej.

Karta zawierać ma odbite spo- sobem mechanicznym: numer i nazwę okręgu wyborczego oraz numery porządkowe, imiona i nazwiska kandydatów na posłów wydrukowanych w kolejności umieszczenia ich na liście, tudzież objaśnienia dla wyborcy o sposobie wypełniania karty.

Koperty urzędowe będą sporządzone z papieru nieprzezroczystego i opatrzone pieczęcią okręgowej Komisji wyborczej.

Koperty w każdym obwodzie będą jednakowego koloru i formatu, prócz pieczęci nie mogą być oznaczone żadnym znakiem odróżniającym.

Głosowania przerywać nie wolno. Obwodowa Komisja wyborcza może odroczyć głosowa- nie jedynie z powodu wydarzeń siły wyższej i nie dłużej niż do dnia następnego.

O godz. 21 przewodniczący zarządzi zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd głosować mogą tylko ci wyborcy, którzy przybyli do lokalu przed godz. 21-szą.

Obwodowa Komisja wyborcza niezwłocznie po zamknięciu głosowania przystąpi do ustalenia jego wyniku.

Nieważność karty do głosowania stwierdza obwodowa komisja wyborcza.

Nieważne są: a) karty do głosowania, wrzucone do urny bez kopert lub w kopertach nieurzędowych, b) karty nieopatrzone pieczęcią okręgowej Komisji wyborczej, c) karty wypełnione niezgodnie z przepisami art. 62.

Karty do głosowania, nie wypełnione przez wyborcę, są ważne, przy czym uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów, umieszczonych na liście na 1 i 2-im miejscu.

Jeżeli na karcie oznaczone jest nazwisko jednego kandydata, karta jest ważna, przy- czym uważa się, że wyborca oddał głos na tego tylko kandydata.

Z kilku kart znalezionych w kopercie jednakowo wypełnionych, będzie uznana za ważną jedna tylko karta, jeżeli zaś w kopercie znaleziono karty różnie wypełnione, wszystkie uznane będą za nieważne.

Obwodowa Komisja wyborcza sporządzi protokół ze sposobu i opatrzone pieczęcią okręgowej Komisji wyborczej.

ich czynności i wraz z arkuszami obliczenia głosów, kartami oddanymi podczas głosowania oraz spisami wyborców, prześle go niezwłocznie okręgowej Komisji.

Okręgowa komisja wyborcza po ustaleniu wyniku głosowania przyzna mandaty dwóm kandydatom na posłów, którzy otrzymali największe ilości głosów, nie mniej jednak, niż po 10 tysięcy.

Jeżeli żaden z kandydatów na posłów nie otrzymał co najmniej 10 tys. głosów, minister Spraw Wewn. zarządzi ponowne wybory w okręgu w ciągu 3 miesięcy od ogłoszenia wyniku wyborów do izb ustawodawczych, ogłaszając jednocześnie w dzienniku ustaw o dniu głosowania.

Należy przypomnieć, że w całym państwie uprawnionych jest do głosowania 17.413.274 osób, w 16.326 obwodach. Na m. st. Warszawę przypada 788.702 wyborców do Sejmu.

zainteresowani Impreza.

Pragnąc dać na te pytania rzeczową odpowiedź nie będziemy tym razem operowali naszymi argumentami. Nie chaj na ten temat wypowiedzą się Czytelnicy. Im też oddajemy głos.

Oto, co pisze p. Mieczysław B. Gula:

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Przesyłając swą fotografię, pragnę jednocześnie wyrazić tą drogą niezwykłe zadowolenie z powodu zorganizowania przez Redakcję konkursu filmowego.

Rozumiem doskonale jak wielkie i doniosłe zadanie podjęła Redakcja. I że to prawdziwych talentów jest w Polsce, których nie stać na studia w P. I. S. T.

Tym właśnie Redakcja umożliwiła wstęp na ekran przez ogłoszony konkurs.

Wielki wysiłek Redakcji nie tylko „może dać”, ale jestem szczerze przekonany, że da jak najlepsze wyniki. P. pierając wielką inicjatywę i łącząc wyrazy głębokiej czci i szacunku pozostaje

z poważaniem
MIECZYSLAW B. GULA.

A teraz p. B. Markiewicz: SZANOWNNA REDAKCJO!

Niezmiernie śleszę się, że nadszedł czas, kiedy my starsi możemy wziąć udział w tak pożytecznym dla naszego filmu „Konkursie Filmowym”. Bo naprawdę — jak powiedział Szanow-

ny nasz Redaktor: „Talenty rodzą się pod strzechą”; teraz spod tej strzechy wyłonią się nowe talenty. Oby dał Bóg, aby tych talentów było jak najwięcej.

z poważaniem
B. MARKIEWICZ

Dziś reprodukowujemy dalszą część jest nią pp. Maryla Jagodzińska i Zygmunt S.

Nr 10

z poważaniem
MIECZYSLAW B. GULA.

A teraz p. B. Markiewicz: SZANOWNNA REDAKCJO!

Niezmiernie śleszę się, że nadszedł czas, kiedy my starsi możemy wziąć udział w tak pożytecznym dla naszego filmu „Konkursie Filmowym”. Bo naprawdę — jak powiedział Szanow-



Nasz wielki konkurs filmowy

Znamienne głosy Czytelników o naszym konkursie filmowym

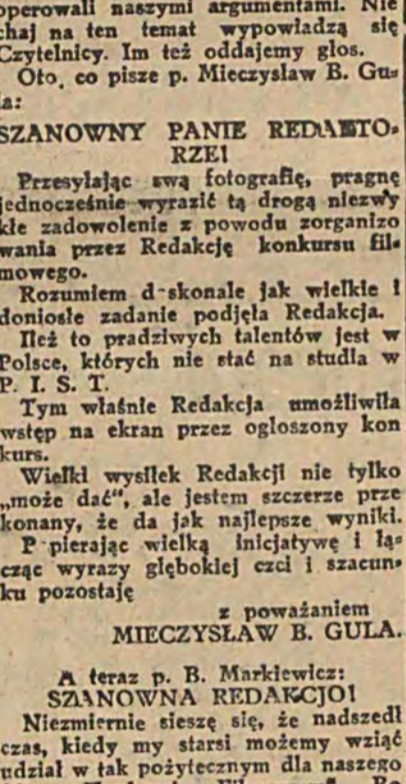
Nr 9



Maryla Jagodzińska

Jaki jest stosunek Czytelników do naszego konkursu filmowego? Co o nim myślą naprawdę? Czy traktują go poważnie? Oto pytania, które stawiają sobie wszyscy, pośrednio i bezpośrednio

Nr 10



Zygmunt S.

Ważne wystąpienie prez. Roosevelta

przeciw zwolennikom faszystów i komunizmu

W Zakończeniu prezydent nawiązywał do głosowania na kandydata demokratycznego na stanowisko gubernatora stanu nowojorskiego — Lehmana.

Kontrkandydatem republikańskim jest prokurator Dewey.

Uchylenie wyroku w sensacyjnej sprawie

NOWY JORK. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok trybunału hrabstwa Suffolk z dnia 12 lipca r. b., skazujący 6-ciu kierowników obozu narodowo-socjalistycznego na Long Island na rok więzienia oraz grzywny od 500 do 10.000 dolarów za pogwałcenie praw obywatelskich.

Jak wiadomo, kierownicy owego obozu mieli zmuszać jego uczestników, Niemców, obywateli amerykańskich, do przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi.

Sąd Apelacyjny uchylił powyższy wyrok, uznając oskarżenie za niedowiedzione.

Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, koszt mi- niar. — Przy zwalczaniu choroby, bronchitu uporczywego, kaszlu, grypy i t. d. p.p. lekarze BALSAM GŁOSIĘCZY, który ułatwia wchłanianie się płuc, wzmacnia organizm i samopoczucie choroby powiększa wagę ciała i kaszel. Sprzedają apteki.

PRZY CIERPIENIACH wtrąbki, żołądka, kiszek, nerek lub pęcherza stosuje się SOK ŚWIĘTOJAŃSKIEGO Ziela Magistra EDWARDA GOBIECA, Warszawa, Miodowa 14 Apteki i drogerie.

Czwarta lista zakwalifikowanych przez komitet redakcyjny

Zgodnie z zapowiedzią podajemy dziś czwartą listę kandydatów i kandydatek, zakwalifikowanych przez komitet redakcyjny:

- 19. Nina Wodzyńska, Warszawa
 - 20. Helena Wylupówna, Warszawa
 - 21. Halina G., Warszawa
 - 22. Zygmunt Gazback, Żolibórz
 - 23. Stefania Morawska, Warszawa
 - 24. Stanisław Raczkowski, Warszawa
- JUTRO DALSZY CIĄG LISTY

Specjalna obsługa konkursu filmowego

Eugenia Bachfig: Proszę złożyć się do redakcji między 12 — 13-tą.

Stanisława i Czesława Trzeciaków: Proszę złożyć się do redakcji między 12 — 13-tą, względnie przy-

śląc inne, wyraźniejsze i większe fotografie. Wanda Bargłówna, Błonie: Mogę Panią uspokoić że komitet redakcyjny zakwalifikował Panią do dalszego uczestnictwa w konkursie, w najbliższym czasie nazwisko Pani podane będzie w liście zakwalifikowanych. Przy sposobności prosimy podać redakcji: wiek i zajęcie. Równocześnie zwracam trzy niepotrzebne nam fotografie. Tadeusz Gołębiowski, Piotrków. Proszę o podanie dokładnego adresu.

O czym trzeba pamiętać w czasie głosowania do Sejmu dziś dnia 6 listopada

- 1) Prawo wybierania do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci (mężczyźni i kobiety), który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24 i nie został pozbawiony tych praw wyrokiem sądowym lub z innych powodów przewidzianych w ordynacji wyborczej.
- 2) Obywatele (ki), którzy ukończyli 24 lata życia są wciągnięci na listy wyborców w tym obwodzie, na terenie którego mieszkali i byli zameldowani w dniu 12 września br.
- 3) Lokale wyborcze są podane do wiadomości publicznej przez rozplakowane obwieszczenia wyborcze.
- 4) Dnia 6 listopada wybory do Sejmu odbędą się na terenie całego Państwa.
- 5) Akt wyborczy przeprowadza Obwodowa Komisja Wyborcza. W dniu głosowania jest zakazana sprzedaż alkoholu.
- 6) Głosowanie trwa od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór może, może być jednak zamknięte wcześniej jeżeli wszyscy wyborcy danego obwodu oddali swe głosy.

Jak głosujemy w okręgu 22?

W dniu 6-go listopada wszyscy stajemy do urny wyborczej. Przewodniczący po sprawdzeniu nazwiska wyborcy wręcza mu kartkę do głosowania, która tak wygląda:

- | | |
|----------------------------------|--------------------------|
| 1. Piotrowski Jan | <input type="checkbox"/> |
| 2. Czech Józef | <input type="checkbox"/> |
| 3. Jagodziński Antoni | <input type="checkbox"/> |
| 4. Drozd-Gierymski Jan | <input type="checkbox"/> |
| 5. Piech Józef | <input type="checkbox"/> |

Każdy z nas rozporządza dwoma głosami i albo oddaje kartkę tak, jak ją otrzymał, to znaczy głosuje na 2-ch pierwszych kandydatów t. j. Piotrowskiego i Czech, albo stawia kreskę przy nazwisku kandydata, którego pragnie ponownie wybrać posłem.

Przykład głosowania:

Drozd-Gierymski Jan .

Złośliwa robota

W niektórych pismach, jak: Echo Polskie, Ekspres Łódzki i Kurier Poranny, wydrukowane zostały w końcu ub. miesiąca artykuły tendencyjne i złośliwie napisane a pochodzące od znanych mi osób prowadzących od pewnego czasu podstępny walkę na tle osobistym.

Szumne tytuły i treść tych artykułów; starają się na pierwszy rzut oka wykazać energię jednych, innych zaś odsądzać od czci i wiary, nazywając ich, jak im się podoba.

Na tego rodzaju artykuły zwykle się nie powinno odpowiadać, ale ponieważ wielu ludzi nie zna bliżej sprawy, mogą więc myśleć, że istotnie dzieją się wielkie nadużycia i to przez osoby, które piastują różne mandaty w rzemiośle i pracy społecznej, dlatego zabieram głos.

Niniejszym wyjaśniam, że nieprawdą jest, jakoby właściciele zakładów rzemieślniczych zatrudniali małoletnich pracowników i tym nic nie płacili, natomiast jest prawdą, że zakłady rzemieślnicze uczą rzemiosła uczniów, z którymi zawarli umowy o naukę rzemiosła, a

które podpisane są przez rodziców ucznia i zatwierdzone przez Izbę Rzemieślniczą. Okres nauki trwa przeważnie 3 lata, i kandydat po jej ukończeniu zdaje egzamin czeladniczy. Wiek przyjmowania na naukę określony jest ustawą od 15 ukończonych lat i nie można ucznia terminatora uważać za małoletniego robotnika.

Ustawa przemysłowa z 1927 r. znolizowana ustawą z 1934 r., wskutek braku rozporz. wykonawczego Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Opieki Społecznej do lipca b. r. mającego określić rodzaje rzemiosła, w których dopuszczony byłby wyjątek od zakazu pobierania za naukę rzemiosła, wobec czego można było tę ustawę wskutek tego dowolnie komentować, — dopuściłem w pierwszej połowie roku 1937 do protokołu Inspektoratu Pracy, potem odwołałem się do Sądu Okręgowego, a następnie do Sądu Najwyższego, celem ostatecznego wyświeślenia tej niejasnej sprawy.

Dopiero w lipcu b. r. Min. Przem. i Handlu i Min. Opieki Społ. wydało rozporządzenie i

KOMUNIKAT

Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum i Liceum Męskiego Towarzystwa Szkoły Średniej w Piotrkowie Tryb., Pierackiego 4, podaje do wiadomości, że w piątek dnia 11 listopada 1938 r. o godzinie 12 z okazji dwudziestoletniej rocznicy odzyskania Niepodległości, odbędzie się w gmachu szkolnym uroczysty akt odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ufundowanej ku czci b. uczniów tego zakładu, którzy jako ochotnicy polegli za Ojczyznę w latach 1914—1921.

Dyrekcja i Rada Pedagogiczna zaprasza na powyższą uroczystość rodziny poległych, b. profesorów i b. wychowanków tej szkoły z lat 1918—1921.

Komornik Starzewski skazany sądownie za nadużycia

Były komornik II rewiru w Piotrkowie p. Józef Starzewski, odpowiadał w ub. piątek przed sądem za popełnienie nadużyć w czasie swego urzędowania w Piotrkowie.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał winę komornika Starzewskiego za udowodnioną i skazał oskarżonego na 1 rok więzienia. Skazany zapowiedział apelację.

Sprawa burmistrza Miętkiewicza w poniedziałek

W sobotę 5 bm. miała się odbyć w dalszym ciągu rozprawa karna b. burmistrza Konstantego Miętkiewicza lecz z powodu niedyspozycji jednego z sędziów biorących udział w rozprawie została przerwana do poniedziałku godz. 9 rano.

Zebranie obywatelskie

Staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej Obwod w Piotrkowie w porozumieniu z p. Starostą Powiatowym odbędzie się w poniedziałek dnia 7 listopada 1938 roku o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej Zebranie Obywatelskie w sprawie zbiórki na ścigacz dla Marynarki Wojennej.

O przybycie na to Zebranie uprasza się pp. przedstawicieli władz, instytucji i wszelkich organizacji oraz całego społeczeństwa miasta Piotrkowa i powiatu.

Prezes Zarządu Obw. LMK.
(—) L. Krzewski
Starosta Powiatowy
(—) Rosicki

Nowości zimowe!

to co nosi Warszawa już można nabyć w sklepie galanterii damskiej

J. Nizińskiego

Słowackiego 22 (d. Stenklewicza 15)
Bielizna: jedwabna, ciepła, szlafroki, swetry, bluzki
swetrowe, pyjamy i t. p.
Uwaga. Ceny konkurencyjne!

Czytajcie

„DZIENNIK TOMASZOWSKI“

określiło rodzaje rzemiosła, w których dopuszczono nawet pobieranie opłat za naukę rzem. Rzemiosło ślusarskie nie zostało do wyżej wymienionych rzemiosła zaliczone, dlatego Sąd Najwyższy po wyjściu rozporządzenia Ministerstwa odrzucił sprawę i tym samym sprawa została decydująco wyjaśniona.
(—) Marian Faustyn



Pulchne i smaczne, bo plecak na proszku do pieczenia Dawna nie pozostawia posmaków

Dawna Babka

Dr. A. Wander S. A. Kraków

Na fali radiowej

Radio — kabaret

W niedzielę, dnia 6 listopada o godzinie 17.30 Polskie Radio organizuje podwieczorek na mikrofonie w którym udzielić wezmą między innymi W. J. rzejewska, Mieczysław Salecki, A. Jawor, Mira Grelichowska, Tadeusz Frenkiel. Skoro mówią o niedzielnych koncertach artystycznych warto nadmienić że w audycji p. t. „Muzyka biadująca” o godz. 13.15 weźmie udział artysta Rozgłoszenia Karłowickiej. „Radio — kabaret” zaś nadaje Kraków wieczorem o godz. 21; audycje lekkie tego dnia zakończy muzyka taneczna o godz. 22.10 z Poznania.

„Gość z Ameryki” w Teatrze Wyobraźni

W niedzielę, dnia 6 listopada o godz. 16 Powszechny Teatr Wyobraźni wznawia interesujące słuchowisko p. t. „Gość z Ameryki” opracowane przez Janę Morawską w/g noweli Zofii Kłopotowskiej. Słuchowisko to opiewa wzruszającą historię, który nie trafił w ręce adresata. W słuchowisku tym wystąpią w rolach głównych Maria Rebińska i Zdzisław Karcewicz. Reżyseruje Tadeusz Byrski.



ŚLICZNE, BIAŁE

to wynik stałego pielenia. Po każdym w należy wcierać wydelikatniający bielący, odżywiający chroniący przed chłodem i opierzchnię

KREM PRAŁATO PERFECTO

Napad bandycki

We wsi Janków gm. Goździków pod Tomaszowem na zagrodę Włazło Kazimierza napadło dwóch zamaskowanych bandytów uzbrojonych w rewolwery i po steroryzowaniu domowników bijąc żonę i córkę Włazło, zrabowali 55 zł.

Po oddaniu kilku strzałów rabusie uciekli w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła energiczny pościg za bandytami.

Szczepienie przeciwospowe

Wydział Zdrowia przy Zarządzie Miejskim przeprowadził we wszystkich szkołach powszechnych w Tomaszowie szczepienie przeciwospowe.

Starania o Gimnazjum Państwowe dla Tomaszowa

Został utworzony specjalny Komitet na czele z prezydentem miasta A. Rączaszkiem, który wszczął starania u władz kompetentnych w celu utworzenia w Tomaszowie gimnazjum państwowego. Powstanie tej uczelni da możliwość uczęcej się młodzieży niezamożnej po ukończeniu szkoły powszechnej kontynuowanie dalsze go kształcenia się.

Ciekawy pokaz prania

Zw. Pań Domu podaje do wiadomości, że w dniu 9 listopada r. b. o godzinie 17 wiecz. punktualnie w lokalu własnym Słowackiego 14 odbędzie się „Pokaz prania maszyną Viktoria”. Wstęp bezpłatny.

Dziś i dni następnych! Najpotężniejszy film z udziałem naszej rodaczki POLI NEGRI p. t.

Tango Notturmo

Film o niebywałym napięciu. Miłość Małki
O godz. 12.30 Prokurator Andrejew
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 8 po pol.

Kino - Teatr
CZARY
Piotrków Tryb.
Legionów 11

Dziś! Najnowsze i najpiękniejsze egzotyczne arcydzieło Ameryki, z cudną parą kochanków **Dorothy Lamour i Ray Millandem** w rolach gł. p. t.
Meksykańskie Noce
Egzotyka! Humor! Meksykańska muzyka! Sensacja!
Początek o g. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po pol.
Popoł. o g. 13.30 Pod maską złoczyńcy

Kino - Teatr
ROMA
w Piotrkowie
Al. Maja 11.

Dziś dwa filmy razem!
1) Wielki sensacyjny film lotniczy o niebywałym napięciu zrealizowany przy współudziale najwybitniejszych pilotów Ameryki p. t.
Diabelska Eskadra
2) Arcywośła komedia p. t.
MISTRZOWIE GŁUPOTY
Popoł. o godz. 12.30 i 14.30 Paryżanka
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po pol.

Zarząd Główny Związku Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości w Warszawie, wydał okólnik w sprawie bezwzględnego udziału w wyborach i popierania kandydata, który będzie bronił interesów własności